

Nowe Drogi - pedagogiczne credo Aleksandra Świętochowskiego

„Jest rzeczą niewątpliwą, że ogół ludzi, a raczej ich duchowa
wartość jest rezultatem wychowania”.

Aleksander Świętochowski, *Nowe Drogi* 1874 r.

Działalność oświatowa i pedagogiczna Aleksandra Świętochowskiego nie doczekała się dotąd pełniejszego i systematycznego ujęcia. W literaturze przedmiotu znaleźć można opracowania z zakresu działalności publicystycznej, w których omawiane poglądy związane są raczej z działalnością polityczną, lub inne – o charakterze biograficznym. Również niniejsza praca nie wyczerpuje w pełni powyższego tematu. Przedstawione tu pedagogiczne poglądy pochodzą z opublikowanego w 1874 roku, na łamach Przeglądu Tygodniowego, cyklu *Nowe Drogi*. W jego 6 częściach, będących odrębnymi artykułami¹, przedstawił Świętochowski postulaty dotyczące zarówno teoretycznych zasad i celów, jak i praktycznych działań pedagogiczno-oświatowych.

Pierwszy z serii artykułów - *Zasady i cele* – stanowi swoiste wprowadzenie do całego cyklu, którego zadaniem naczelnym było spopularyzowanie zasadniczych prawd pedagogicznych i zaznajomienie z nimi szerszych warstw społecznych, zwłaszcza tych mniej oświeconych. Tu podnosi znaczenie pedagogiki, jako nauki, dającej zarówno jednostce, jak i społeczeństwu wiele wskazań teoretycznych, które wykorzystane w praktyce wychowawczej sprzyjać miały wszechstronnemu rozwijaniu człowieka.

W kolejnym odcinku wyjaśniał podstawowe, związane z pedagogiką, pojęcia, definiując je w oparciu o osiągnięcia nauk przyrodniczych i społecznych. W następnych udzielał praktycznych rad i wskazówek skierowanych do wychowawców (zwłaszcza rodziców) przyszłych pokoleń.

Bardzo ważny w pedagogicznej koncepcji A. Świętochowskiego był sposób, w jaki definiował najistotniejsze pedagogiczne terminy. W cyklu *Nowe Drogi* posługiwał się pojęciami: wychowanie, (wy/u)kształcenie, edukacja oraz pedagogika.

W artykule *Wychowanie człowieka*, już we wstępie informował czytelnika, iż pojęcia: wychowanie i wykształcenie mają niemal to samo znaczenie. „Zarówno, bowiem jedno, jak i

¹ Cykl *Nowe Drogi* był publikowany na łamach Przeglądu Tygodniowego w roku 1874 w następujących numerach: *Zasady i cele* nr 3; *Wychowanie człowieka* nr 6; *Równouprawienie wyznań i płci* nr 8; *Wychowanie ludowe* nr 13 oraz *Wychowanie klasy średniej* nr 19 i 24.

drugie – wyjaśniał – zajmuje się prawidłowym rozwijaniem przyrodzonych uzdolnień leczeniem wadliwości człowieka, oba mają na celu uprawę jego tak fizycznego, jak duchowego organizmu. Jeżeli mówimy, że kogoś moralnie wychowano, znaczyć to będzie, iż odbiera staranne umysłowe wychowanie”². Tu, wspólnym mianownikiem było pojęcie uprawy, które mieściło się w zakresie obu powyższych terminów, podkreślając tym samym ich synonimiczność. W dalszej części wyjaśniał, iż „uprawa ludzkiego organizmu polega na doskonaleniu i potęgowaniu jego uzdolnień”³, na wszechstronnym kształceniu tkwiących w człowieku zdolności. Według Świętochowskiego wychowanie to przede wszystkim umiejętność wyrażająca się pielęgnowaniem i kształceniem, która „powinna wiedzieć, jaki odgłos wyda najłżejsze dotknięcie duchowej struny, jakim skutkiem po latach wielu wyrazi się każde silniejsze wrażenie, jaką właściwość wyrobi w dziecku każdy jego życia warunek – słowem – to umiejętność pracy niezmiernie złożonej i subtelnej”⁴.

Edukacja również oznaczać miała wszechstronne kształcenie, zarówno ciała, myśli, uczuć jak i woli. Choć z powyższego opisu można by uznać ją za, w pewnym sensie, synonim wychowania i wykształcenia, to jednak A. Świętochowski porównując te pojęcia wyraźnie zaznaczał, iż poprzez wychowanie rozumieć przede wszystkim należy „wpływy, a często nawet proste ostrożności etyczne”⁵. Niestety myśl ta nie została rozwinięta. Można się jedynie domyślać, że takie sformułowanie dotyczyło tylko potocznego rozumienia tego terminu. W przeciwnym razie świadczyłoby o pewnej niekonsekwencji w posługiwaniu się nim, a zwłaszcza o niezasadnym wyznaczeniu jego zakresu. Istnieje, bowiem znaczna różnica pomiędzy świadomym kształceniem zarówno sfery duchowej, jak i fizycznej człowieka a ograniczeniem się jedynie do przestrzegania pewnych towarzysko - moralnych, jak określił to Świętochowski, stosunków.

Ten sam problem pojawia się, gdy proponował on, by pedagogikę zamiast umiejętnością wychowania, nazywać umiejętnością kształcenia. Czy więc rzeczywiście uznawał je za synonimy? Z powyższej wypowiedzi wynikać by mogło, iż pojęcie kształcenia było jednak w stosunku do wychowania pojęciem nadrzędnym. Ta kwestia pozostała jednak przez Świętochowskiego, niewyjaśnioną. W całym artykule – z pominięciem powyższego stwierdzenia – cały czas podkreślał ich jednoznaczność. Poniższy cytat jest zaprzeczeniem ujmowania pedagogiki tylko jako umiejętności kształcenia, jeśli bowiem „wychowanie jest kształceniem dziecka i na odwrót”⁶, określanie jej jako umiejętności wychowania nie jest w stosunku do ujęcia pierwszego podrzędne.

² *Wychowanie człowieka*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 6

³ Tamże

⁴ *Wychowanie klasy średniej*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 19 i 24

⁵ *Wychowanie człowieka*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 6

⁶ Tamże

Naczelne miejsce w pedagogicznym programie Świętochowskiego zajmuje szeroko rozumiane zagadnienie wychowania. W nim pokładał największą nadzieję na wzrost ludzkości, przedkładając jego wartość ponad najlepszy nawet – jak pisał – „systemat etyczno-socjologicznych prawd zalecanych człowiekowi”⁷. Główne jego postulaty, zgodnie z ogólną teorią postępu, opierać się miały o najnowsze wyniki badań naukowych oraz zgodne z wymaganiami danej epoki idee. Świętochowski wychowanie traktował, jako jeden z czynników rozwoju cywilizacyjnego. Pedagogika ujęta tu w duchu spencerowskiego utylitaryzmu, kreślić miała tylko takie programy, które „by wszechstronnie zdolne były kształcić jednostkę do utrzymania się i działania w warunkach życiowych... Dziś – pisał dalej – nagłeni potrzebami zrozumieliśmy, że dzieci należy wychowywać starannie i zgodnie z warunkami ich istnienia”⁸. Według tej tezy, każdy człowiek miał zostać poddany wychowawczym wpływom zgodnie z jego społecznym przeznaczeniem. Wpływy te kierowały się innymi prawami dla poszczególnych warstw społecznych. Podstawą tej odmienności pedagogicznych wskazań były znaczące różnice w poziomie intelektualnym oraz warunkach codziennego życia, wpływających z zajmowanej pozycji społecznej. Powyższe czynniki wprowadzać miały odmienne metody wychowawczych oddziaływań, jednak w ogólnych swych założeniach program ten opierał się na jednolitych, dla wszystkich warstw społecznych, celach. Zmierzać miał do możliwie najwszechstronniejszego doskonalenia człowieka. Świętochowski wyróżnił tu pięć wzajemnie z sobą powiązanych idei, stanowiących fundamentalne reguły procesu wychowania, obejmujących całe społeczeństwo. Inne jedynie miały być metody ich wpajania.

Jako jedną z najważniejszych wymieniał ideę poszanowania wiedzy. „ Każdy nawet najmniej oświecony uczestnik i wyznawca naszej cywilizacji - pisał – obowiązany jest czcić wiedzę. Pokochać, zatem losy ludzkiej myśli, z jednej strony ukorzyć się przed tą potęgą, z drugiej starać się jakąś jej częścią zawładnąć, uznać wszechmoc nauki, uczcić przeszłe, poddać się obecnym i ufać przyszłym jej wyrokom, z zapałem witać każdy jej triumf – wszystko to jest poszanowaniem wiedzy, którą podstawą wychowania uczynić byśmy pragnęli”⁹. Hasło to było wyrazem scjencyznej wiary Świętochowskiego w moc nauki, wiary w realny, dzięki niej, wzrost nie tylko gospodarczy i techniczny, ale także moralny.

Drugi z filarów tego programu – idea poszanowania pracy – przyczyniać się miał do osobistej i zarazem ogólnej szczęśliwości całego narodu. Dla Świętochowskiego praca była czynnikiem regulującym stosunki panujące w całym społeczeństwie, przyczyniając się tym samym do materialnego wzbogacenia. Nade wszystko jednak wpływać miała na kształtowanie charakteru, umoralnienie i uszlachetnienie człowieka. Była – jak to określał – tytułem jego

⁷ *Zasady i cele*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 3

⁸ Tamże

⁹ *Wychowanie człowieka*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 6

godności na ziemi. Drogą krzewienia tego postulatu była edukacja. „Ona jedynie – postulował Świętochowski – może nas nauczyć wspaniałych tej idei wyrazów, ona tylko może wyrobić w nas to przekonanie, że praca ...jest jego (człowieka) wzniosłym obowiązkiem, nieprzepartą potrzebą, niewysłowiona rozkoszą”¹⁰.

Z ideą poszanowania pracy blisko łączył Świętochowski kolejną z podstawowych zasad wychowania – ideę równości. Tu, celem nadrzędnym było zwalczanie nienawiści i walki pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi, zatarcie dzielących je różnic i zniesienie wszelkich podziałów. W imię tej zasady, wychowanie zmierzać miało do podjęcia wzajemnej współpracy na rzecz dobra i rozwoju całego narodu. Podstawą tej zasady było przede wszystkim „poszanowanie cudzej, powszechnej – przez ograniczenie własnej – swobody”¹¹. Moralną granicę, świadomej – jak to nazwał A. Świętochowski – wolności czynu stanowiła granica cudzego dobra, przekroczenie jej naruszało podstawowe etyczne reguły. „Wszystko mi czynić wolno - pisał – wyjąwszy to, co krzywdzi mojego bliźniego”¹². Ta nieco Millowska koncepcja walki z nietolerancją, całkowita swoboda przekonań każdej jednostki, ograniczona jedynie swobodą innych, decydować miała o rozwoju społecznym. Cel ten, Świętochowski pragnął osiągnąć na drodze wychowania.

W koncepcji tej istotnym był postulat poszanowania interesów społecznych, którego realizację ściśle powiązał z nauką uczuć i obywatelskich powinności. Proces kształcenia ludzkiego wnętrza zmierzać miał, w świetle tej tezy, do kształcenia w człowieku umiejętności przedkładania nad jednostkowe i osobiste korzyści, potrzeb i celów całego społeczeństwa.

Kolejnym z filarów pedagogicznej koncepcji A. Świętochowskiego była idea obowiązku, która przybierając postać maksymy praktycznego działania brzmiała następująco: „poznaj wszystkie obowiązki, do jakich cię życiowe koleje i stosunki powołują, skoro zaś je poznasz i uznasz, trzymaj zawsze w pogotowiu wszystkie siły potrzebne do podjęcia ich i spełnienia....Kto nie przyjmuje – konkludował – i nie strzeże żadnego zobowiązania lub też kto za nie uważa każdą ślepą i bezwiedną pobudkę, ten może być jednostką pożyteczną i uczciwą, ale nigdy pożyteczną i uczciwą na pewno”¹³. Wyrażona w duchu utilitaryzmu idea poszanowania obowiązku stanowić miała o sile i wartości charakteru człowieka, w następstwie zaś, o ogólnym dobru całego społeczeństwa.

Z powyższym programem wiązał jeszcze A. Świętochowski kwestię równouprawnienia wyznań i płci. Przeciwny był z jednej strony wyłączeniu z wychowawczych wpływów religijnych pierwiastków, z drugiej bezwzględnej dominacji tylko jednego wyznania. Wychowanie kształcić miało w dziecku religijną tolerancję. Element ten wprowadzany miał

¹⁰ Tamże

¹¹ Tamże

¹² Tamże

¹³ Tamże

być zarówno w wychowaniu rodzinnym, jak i w publicznym. „Postulat ten wypełniony będzie wtedy – pisał, – gdy rodzice uchronią się od fanatyzmu, a państwo od nietolerancji”¹⁴. Wartość wychowawczą przypisywał każdej religii, która – jak wyjaśniał - zrodzona została na gruncie cywilizacji. Podkreślał również jej wielką utylitarną i etyczną wartość. Religia uczyć miała zasad moralnych, układać życie społeczne w ramy moralnego rozwoju. Wychowanie bezwyznaniowe uważał za całkowicie niezasadne i błędne, za – jak to określił – pedagogiczny fałsz. „Szkoła – według Świętochowskiego - nie powinna wychowywać nienawiści, lecz braterstwo, nie powinna puszczać w świat apostołów fanatyzmu, lecz tolerancji. Sądzimy, że suma wymienionych i z lekka potrąconych przez nas względów rozstrzyga w przekonaniu czytelnika kwestię równouprawnienia wyznań w wychowaniu twierdząco”¹⁵.

Zasada całkowitego wobec wychowania równouprawnienia kobiety i mężczyzny była jednym z podstawowych elementów pedagogicznego programu A. Świętochowskiego. W kwestii tej żądał jednakowego dla obu płci wychowania i kształcenia. Ten postulat pojmował, jako – w wychowaniu domowym „równomierną i równoległą edukację wszystkich dzieci, w publicznym zaś – równomierną i równoległą edukację młodzieży obu płci”¹⁶. Wszelkie, wpływające z zasad moralnych obawy, rozstrzygał pozytywnie, na korzyść tej idei. „Jeżeli mężczyzna – pisał – nie ma być drapieżnym zwierzęciem, a kobieta niedołączną ofiarą, muszą oboje rozwijać się obok siebie i z sobą”¹⁷.

Ten, przedstawiony powyżej, sposób ujmowania wychowawczych oddziaływań Świętochowski określał jako praktyczno-realny, będący przeciwwagą dla teoretyczno – idealnego wychowania. Ten wychowawczy realizm przejawiał się w edukacji fizycznej - jako „potrzeba starannego wzmacniania ciała, w umysłowej – jako potrzeba zdobycia tej wiedzy, która się bezpośrednio z naszym istnieniem i działalnością wiąże, w moralnej – jako potrzeba praktycznego poznania towarzysko – społecznych stosunków, w etycznej – jako potrzeba zamiłowania piękna i prawdy”¹⁸. Jak wynika z przytoczonego cytatu, wyróżniał cztery kierunki, w których zmierzać miało wychowanie: fizyczny, umysłowy, moralny i estetyczny. Gałęzie te, w procesie tym, zajmowały równorzędne miejsce. Powyższe cele w dziedzinie wychowania fizycznego osiągnąć chciał poprzez wyrabianie w organizmie człowieka - jak to nazywał – obfitej mocy, w wychowaniu umysłowym - poprzez wyrabianie w rozumie jasnych i gruntownych pojęć, wychowanie moralne polegać miało na kształceniu woli i uczciwości, estetyczne zaś – na pobudzaniu i rozwijaniu uczuć pięknych i szlachetnych.

¹⁴ *Równouprawnienie wyznań i płci*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 8

¹⁵ Tamże

¹⁶ Tamże

¹⁷ Tamże

¹⁸ *Zasady i cele*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 3

Świętochowski w przebiegu procesu wychowania wyróżniał dwa okresy: pierwszy, w którym – jak pisał – „dziecko jest w ręku swych kierowników materiałem urabiającym się pod ich wpływami nieświadomie” oraz drugi, w którym „ono kształci się świadomie”¹⁹. Pierwszy obejmował miał okres od narodzin do 8 roku życia – w nim dziecko pozostawało pod wychowawczym wpływem rodziny, drugi – od 8 do 15 roku życia był edukacją zarówno szkoły, jak i środowiska rodzinnego. Każdy z tych okresów kierował się odrębnymi potrzebami, a w konsekwencji odrębnymi prawami. Okres pierwszy stanowić miał niższy, jednak nierozzerwalnie z drugim związany, stopień. Miały się one wzajemnie przenikać i dopełniać tak, by „cała – jak określił to A. Świętochowski – epoka wychowania nie rozłamywała się na dwie luźne z sobą zestawione części, lecz stanowiła jednolitą całość”²⁰. W koncepcji tej niesłusznie pominięto znaczenie, jakie dla rozwoju dziecka miała jego samodzielna aktywność w pierwszych latach życia, a także wpływy grupy rówieśniczej, zwłaszcza w wieku szkolnym. Pomimo tego (niezgodnego z powszechnie uznanymi prawami rozwoju psychicznego dziecka) podziału, Świętochowski ujmował wychowanie jako proces ciągły, trwający całe życie. Niezasadne było więc wydzielenie w nim tylko dwóch okresów. Pewnym jednak usprawiedliwieniem tej niekonsekwencji może być fakt, iż przypisując temu okresowi życia najdonioślejsze znaczenie w rozwoju ludzkiej osobowości najbardziej podnosi właśnie ich wartość, akcentując wpływ tych środowisk, które w tym okresie odgrywają najdonioślejszą rolę, a więc rodzinę i szkołę. „Człowiek – pisał – i w pierwszych, a raczej głównie w najpierwszych chwilach swego życia potrzebuje niezmiernie uważnego, ciągłego i systematycznego starania, że wtedy to tworzą się podstawy jego charakteru, że działanie późniejszych duchowych czynników jest bardzo maleńkie w porównaniu z tym, jakiemu on w wychowaniu ulega”²¹.

Świętochowski przypisywał wychowaniu również moc twórczą. Polegać miała ona na możliwości rozwijania naturalnych zdolności do poziomu najwyższego i pomniejszaniu wad do poziomu najniższego. Stąd wynika wniosek, iż Świętochowski uznawał istnienie pewnych wrodzonych pozytywnych i negatywnych zadatków, które poprzez wychowawcze wpływy mogły być rozwijane – w przypadku pierwszych oraz niwelowane – w przypadku drugich. Tezę tę potwierdza także cytat, będący mottem niniejszej pracy. Natura ludzka w pewnym stopniu zdeterminowana była poprzez cechy dziedziczone od przodków. Jednak w procesie wychowania mogły one być adaptowane i rozwijane zgodnie z aktualnymi społecznymi potrzebami. „Zadaniem wychowania – postulował – jest rozwinąć do najwyższego natężenia wszystkie przyrodzone siły człowieka i przygotować je do umiejętnej działalności w

¹⁹ Tamże

²⁰ Tamże

²¹ Tamże

warunkach życiowych”²². Wynika stąd także, iż Świętochowski wartość nadrzędną przypisywał utylitarystycznym pierwiastkom. Przestrzegał rodziców przed ciążącą na nich odpowiedzialnością za przyszłe losy swych dzieci, nawoływał do reformy wychowania według – jak to określał – logiki losu dziecka. „Zaczynamy starać się o to – pisał – ażeby dzieci nasze, gdy je usamowolnimy posiadały dostateczny zasób przydatnych im w życiu sił i wiedzy....Dziś – rozwijał dalej swą myśl – nagłeni potrzebami zrozumieliśmy, że dzieci należy wychowywać starannie i zgodnie z warunkami ich istnienia”²³.

W ostatnich dwóch odcinkach cyklu A. Świętochowski, zgodnie z tezą, iż wychowanie i jego teoria dzielą się na *boczne pasma praw*, odpowiadających różnorodnej naturze warunków, z którymi musi pozostać zgodne, przechodzi do omówienia wychowania warstwy ludowej²⁴ oraz klasy średniej. Podział ten motywuje odmiennymi wpływami społecznymi i warunkami życia, a przede wszystkim zadaniami, do wykonania których człowiek został przeznaczony.

W pierwszej kolejności omówione zostały zagadnienia związane w wychowaniem warstwy ludowej. Tu wyróżnił Świętochowski dwa zasadnicze elementy: kształcenie charakteru oraz kształcenie umysłu. Na charakter i moralność ludności wiejskiej największy wpływ wywierać miały trzy czynniki: klasa oświeconych, Kościół oraz piśmiennictwo.

Działalność klasy oświeconej – w tym wypadku inteligencji wiejskiej – przejawiać się miała w formach bezpośrednich, praktycznych rad. W tej działalności Świętochowski wyróżnił dwa kierunki wpływów – pierwszy skierowany na pokolenie wychowujące, drugi – na wychowywane. „Z jednej strony – pisał – ukazywać prostaczce przy każdej sposobności drogę, na której on szczęście dla swych dzieci znaleźć może, w najprostszych informacjach wykładać mu etyczne zasady, zalecać skuteczne do osiągnięcia pewnych celów środki, uczyć go pedagogiki przez najzwyczajniejsze rady, przekonywać go dowodami prób własnych, zaznajamiać z moralnym katechizmem – słowem czuwać nad nim i objaśniać, z drugiej znowu strony w tymże duchu i odpowiednim szeregiem sposobów oddziaływać na jego dzieci”²⁵.

Dla Świętochowskiego moralną – jak określał – dźwignię stanowiła głoszona przez Kościół nauka. Wychowanie stanowić miało główny przedmiot kazań, duchowieństwo zaś było „z urzędu wydelegowane do ich (ludu) uprawy”²⁶.

Trzecim elementem etycznego kształcenia ludu wiejskiego było piśmiennictwo. Tu właściciele folwarków oraz dzierżawcy, czyli klasa oświecona, zadbać musieli o dostępność literatury przeznaczonej do kształcenia tej warstwy społecznej. Działalność ta przede

²² Tamże

²³ Tamże

²⁴ Zagadnienie wychowania ludności wiejskiej Świętochowski omówił bardzo szczegółowo we wcześniejszym cyklu *Praca u podstaw*, zamieszczonym na łamach Przeglądu Tygodniowego w 1873 roku.

²⁵ *Wychowanie ludowe*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 13

²⁶ Tamże

wszystkim polegać miała na bezpłatnym rozdawnictwie oaz tworzeniu małych, podręcznych bibliotek.

Kwestię umysłowego kształcenia Świętochowski rozpatrywał podobnie, odpowiedzialnością obarczając poza inteligencją i Kościołem, także organy państwowe. Ich zadanie wiązało się z pracą ustawodawczą oraz egzekwowaniem uchwalanych ustaw. Jednak w wyniku sytuacji politycznej, w jakiej wówczas znajdowała się Polska, w atmosferze narastającej polityki państw zaborczych, zmierzającej do wynarodowienia i zagłady kultury, podejmowanie przez polskie władze – pozbawione całkowicie autonomii - jakichkolwiek samodzielnych ustaw było wprost niemożliwe. Dlatego zadaniem tym jeszcze bardziej obarczał Świętochowski duchowieństwo, którego działania powinny były zmierzać do popularyzowania idei umysłowego kształcenia.

Podsumowując zagadnienie wychowania warstwy wiejskiej pisał – „trzeba tylko przejąć się jego (ludu wiejskiego) ważnością, trzeba uwierzyć w jego praktyczność, trzeba na koniec rzec się dla niego walk z widmami nauki, a natomiast trzeba wpatrzeć się w życie ludu, ukochać jego losy, zrozumieć już raz przecie, że wiedza i jego jest potęgą”²⁷.

Ostatnie dwa artykuły poświęcił Świętochowski zagadnieniu wychowania klasy średniej, do której zaliczył między innymi średniego szczebla urzędników, przemysłowców, kupców oraz ziemian. Klasa ta „jeśli nie ilościowo – wyjaśniał – to w każdym razie jakościowo jest rdzeniem narodu, mieści w sobie punkt ciężenia wszystkich potężniejszych czynników krajowego dorobku i oświaty”²⁸. Proces kształcenia tej klasy wymagał od wychowawców większego merytorycznego przygotowania oraz stosowania bardziej złożonych metod i środków wychowawczych oddziaływań, niż kształcenie klasy ludowej. A. Świętochowski tęzę tę motywował wyższym poziomem intelektualnym, a co za tym idzie, wyższymi potrzebami duchowymi klasy średniej. W wychowaniu tej warstwy wyróżniał dwa podstawowe okresy, o których była już mowa wcześniej. W okresie pierwszym (trwającym do 8 roku życia) środowiskiem wychowującym była rodzina, w drugim (od 8 do 15 roku życia) największą sferę wpływów posiadała szkoła. Dla każdego z tych środowisk wyznaczył odrębne cele i zadania oraz metody wychowawcze. W pierwszej kolejności omówiona została rola środowiska rodzinnego. Wymienił tu trzy podstawowe zasady, na które każdy rodzic winien był oprzeć swe wychowawcze wpływy. Przede wszystkim olbrzymi nacisk kładł na świadome przygotowanie się do tej roli. „Kto chce – pisał – uprawiać jakąkolwiek niwę życia, musi się do tego przygotować i pod tym jedynie warunkiem uprawiać ją może pożytecznie i rozumnie”²⁹.

²⁷ Tamże

²⁸ *Wychowanie klasy średniej*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 19 i 24

²⁹ Tamże

Druga z zasad odnosiła się do wykorzystania przez rodziców w procesie wychowania osiągnięć nauki i zgodnego z nimi postępowania, by rodzice słuchali „Pestalozzich, Fröblów, ażeby gdy – przypuśćmy – nauka dowiedzie, że wychowanie dziewczątek zaniedbawszy ich stronę fizyczną staje się powodem licznych nawet umysłowych strat, ażeby – mówimy – zaraz w tym duchu zreformowali swoje wpływy. U nas bowiem oddziaływanie wniosków naukowych na praktyczne metody edukacji jest nadzwyczajnie słabe”³⁰.

Zgodnie z kolejną – trzecią – zasadą, wychowawcze zbiegi rodziców charakteryzować miała systematyczność. Był to – jak pisał Świątochowski – kardynalny warunek domowej edukacji.

Od 8 do 15 roku życia pieczę nad edukacją dziecka przejmowała szkoła. „Na miejscu rodzinnego ogniska staje publiczna instytucja, która prowadząc dalej sprawę kształcenia przez matki i ojców rozpoczęta, poddaje swych wychowawców nowym samodzielnie pomyślanym wpływom”³¹. Ponadto, wpływ szkoły sprowadzać miał się do rozwijania trzech obszarów wychowania: umysłowego, estetycznego i etycznego.

Naczelne zadanie edukacji klasy średniej polegać miało na wszechstronnym rozwoju umysłu. Program wychowania umysłowego w równym stopniu obejmować miał zarówno nauki przyrodnicze, jak i humanistyczne. Edukacja ta miała być nie tylko – jak określił to Świątochowski – klasyczną, ale również realną. Poza wiedzą teoretyczną – encyklopedyczną, służyć miała także w równym stopniu nabywaniu praktycznych umiejętności. Dominować miał w niej także pierwiastek narodowy. „Wychowanie obok pewnej kosmopolitycznej wspólności potrzebuje być w każdym kraju odmienne – tłumaczył, – bo w każdym do innych warunków, do innego duchowego klimatu ludzi przysposabia... Uczyć dzieci dokładnej znajomości swego języka, dziejów, piśmiennictwa, społecznych potrzeb – słowem – całego przeszłego i obecnego ustroju jest to tak podstawowe zadanie edukacji, jak podstawową jest w niej nauka czytania i pisania”³².

Wychowanie estetyczne sprowadzał Świątochowski do rozwijania i pielęgnowania uczuć, głównie zaś piękna. Estetyka, jego zdaniem, nie dawała dziecku ani jasnych pojęć, ani zdefiniowanych faktów. Jednak wpływ jej dokonywał się poprzez obcowanie ze światem sztuki. Tu muzea, galerie i inne jej przybytki służyły do osiągnięcia celów estetycznej edukacji.

Trzecia gałąź wychowania – etyka – przejawiała się w „starannej uprawie moralnych skłonności dziecka”³³. Jej to przypisywał, pośród wszystkich nauk, na których wspierać się winno wychowanie, wartość największą. Gruntem tej edukacji było samo życie, z którego etyka czerpać miała swe systematy i prawdy.

³⁰ Tamże

³¹ Tamże

³² Tamże

³³ Tamże

Artykuł ten zamykał jednoznaczną i wymowną konkluzją, kładąc silny nacisk na kształcenie praktyczne, jako nadrzędną z metod wychowawczego procesu. Przejawiała się ona w poniższej maksymie, która mówiła, iż „dziecko kształcić należy o ile można: umysłowo w gabinetach, estetycznie – w galeriach i muzeach, etycznie – w życiu. Uprawiamy tu więc i dalej posuwamy tę samą zasadę, która stanęła na czele nowoczesnej pedagogiki, która natchnęła Fröblów, zaleciła wykłady o rzeczach itd.”³⁴.

Cykl *Nowe Drogi* wyznaczył jedynie ogólne podstawy wychowania, najważniejsze filary, pedagogiczne credo, które mogłyby stać się punktem wyjścia bardziej złożonej i spójnej teorii. A. Świętochowski sam zresztą już w pierwszej części cyklu pisał, że jego zamiarem nie było wyczerpywanie „przedmiotu aż do najdalszych jego granic. Nauka, bowiem, do której on należy, posiada tak szeroki zakres, że w ramy rozbitego na kilkanaście fragmentów traktatu pomieścić się całkowicie nie da. Z drugiej strony ma ona, tak jak każda inna, swoje kwestie naczelną i podrzędne, swoje zagadnienia wątpliwe i wyjaśnione. Wybrać z niej to, co stanowi punkt główny i regułę udowodnioną, przedstawić sprawę tak, ażeby ona zarazem ogólnie ludzkie i nasze społeczne interesa w ich rozwoju i kierunku ukazywała, formułować tak wnioski, ażeby one posłużyć mogły za klucz do zbadania i osądzenia zbyt szczegółowych wypadków – oto jest zadanie programu naszych o wychowaniu uwag”³⁵. Wybaczyc Świętochowskiemu należy, zatem pewne niekonsekwencje, o których wspomiano już w powyższym artykule wcześniej. Dla nich, usprawiedliwieniem niech będą te wszystkie ubogie i najmniej światłe warstwy społeczne, do których uwagi i rady swe kierował. Tak też wykład ten należy traktować, jako powiązanie najogólniejszych zasad teorii i praktyki pedagogicznej, których dopełnienie i rozwinięcie pozostawił namysłowi rozumnego czytelnika.

Kończąc ten krótki przegląd najważniejszych idei pedagogicznej koncepcji A. Świętochowskiego, wskazać jeszcze należy na jej ponadczasową wartość – ideę wychowania dla przyszłości, bowiem wychowanie – jak pisał – „w ścisłym i najważniejszym swego słowa znaczeniu jest w naszym społeczeństwie rzeczą przyszłości, jest szkołą, dla której robimy teraz liczne przygotowania, ale która wtedy dopiero w szerszym zakresie działać zacznie, gdy mieć będzie odpowiednich nauczycieli. Pierwszym, więc teraz obowiązkiem rodziców jest kształcenie się do pedagogicznego zawodu”³⁶. Świętochowski wychowaniu przypisywał więc moc najwyższą, w nim pokładał nadzieję na przemianę duchowej natury człowieka, na postęp ludzkości.

³⁴ Tamże

³⁵ *Zasady i cele*. Przegląd Tygodniowy 1874, nr 3

³⁶ *Wychowanie klasy średniej*. Przegląd Tygodniowy 1874, 19 i 24